Nr. 437. (Wydanie poranne). We Lwowie czwartek dnia 21 września 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Trwała sanacja finansów krajowych.

Lwów, 21 września.

Znajdujemy się w przededniu nowego perjodu gospodarki krajowej. Obok złożonych dotychczas w autonomicznem archiwum czterdziestu niemal budżetów krajowych, łatanych i sztukowanych do ostatnich granic możliwości, stanie już wkrótce budżet krajowy cały i czysty, jakiego Galicja nie miała nigdy jeszcze, od samego początku autonomicznej ery.

Jak wiadomo, prawo propinacji gaśnie w Galicji z dniem 31 grudnia 1910 roku. Po jego wygaśnięciu, rząd zaprowadzi specjalne opłaty od wyszynku napojów alkoholicznych. Sposób rozłożenia tych opłat, jakoteż wysokość sumy, jaką one przyniosą, nie zostały jeszcze dotychczas wykalkulowane, w każdym razie jednak, kwota z tego osiągnięta źródła, będzie bardzo a bardzo poważną, cała zaś ta suma **przejdzie na własność krajowego funduszu.**

Od razu więc, bez obarczania obywateli nowymi ciężarami, dozna fundusz krajowy znakomitego a stałego wzmocnienia raz na zawsze, przez co umożliwionem zostanie wydatne podwyższenie budżetu szkolnego i uregulowanie płac nauczycieli ludowych i nietylko zupełna sanacja finansów krajowych ale też ziszczenie marzeń o stworzeniu funduszu inwestycyjnego na potrzeby kraju. Słowo „deficyt“ zostanie wykreślonem z budżetowego słownictwa, a łatanina budżetowa i uchwalanie przez Sejm co roku prawie podwyższenia dodatków do podatków, ustanie nareszcie.

Powyższe nasze twierdzenia nie są wcale optymistyczne. W przybliżeniu opłaty szynkarskie przyniosą krajowi od 8 do 10 miljonów koron rocznie na czysto, t. j. że połowa niemal budżetu krajowego znajdzie w nich swe pokrycie.

Pomimo, że fundusz krajowy dozna tak olbrzymiego stałego wzmocnienia, konsumenci nie odczują wskutek tego żadnego ciężaru, z tego mianowicie powodu, że o ile z jednej strony odpadnie z ceny produktów alkoholicznych zysk czterech normalnych pośredników-dzierżawców stojących między producentem a konsumentem, o tyle z drugiej strony, przez zniesienie prawa propinacji, w wyszynku i wyrobie trunków zapanuje wolna konkurencja, której dalszym skutkiem będzie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zniżka cen alkoholicznych produktów.

Tak więc miljonowe sumy, jakie wydają się dziś w gruncie rzeczy bezcelowo na kontrolę handlu alkoholem wewnątrz kraju i w obrębie poszczególnych gmin, lub też lokują się w kieszeniach pośredników-dzierżawców propinacyjnego prawa, popłyną od Nowego Roku 1911 począwszy, do kas krajowych. Pessymiści obawiają się, że dla 35 miast galicyjskich, które mają dziś prawo propinacji i dla których dzierżawa tej propinacji stanowi obecnie najpoważniejsze źródło dochodów, nowy porządek rzeczy stanowić będzie klęskę i do ruiny je doprowadzi. Obawy te są zupełnie płonne i odnośne gminy żadnej straty nie poniosą, albowiem straty gmin z powodu wygaśnięcia prawa propinacji, pokryte zostaną odpowiednią subwencją z funduszu krajowego, wymierzoną w wysokości odpowiedniej obecnemu ich dochodowi z propinacyjnej dzierżawy.

Natomiast zamiast straty materjalnej wielki zysk moralny przypadnie miastom naszym w udziale. Mianowicie zniknie z prowincjonalnych miast naszych osławiony a specjalnie galicyjski terror klik propinacyjnych, znikną osławione propinacyjne macherstwa i szacherki, zatruwające społeczne i obywatelskie życie 35 naszych miast. Miasta te odetchną, skoro zamiast siejących korupcję i goniących za najłatwiejszym a jak największym zyskiem dzierżawców (jak się często zdarza, nie przebierających w środkach) ich funkcję dostarczania miastu pieniędzy, sejm krajowy weźmie w swe ręce.

Tak więc, propinacyjna reforma dokonana tak na punkcie krajowego gospodarstwa jak i w stosunkach miejskich, dozna radykalnego przewrotu — na lepsze. Była początkowo tendencja, by z nowych opłat, jakie po zniesieniu propinacji wpływać będą, znaczną część przydzielić do skarbu państwa, na szczęście jednak, dzięki energji i wpływom reprezentanta rządu krajowego, namiestnika hr. Potockiego, oraz marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego, którzy potrafili przedstawić Wiedniowi we właściwem świetle sprawę funduszów krajowych i sytuację finansową kraju, rząd zgodził się na pozostawienie opłat szynkarskich krajowi.

Prawą ręką namiestnika w tem prawdziwie obywatelskiem dziele, jakiem jest uratowanie dla kraju kilkunastu miljonów rocznego dochodu, był wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu dr. Korytowski, który jako znakomity znawca ekonomicznego położenia kraju, posiada w ministerstwie skarbu wielkie *votum*. Dr. Korytowski nie wahał się zaryzykować swojego znaczenia i swych wiedeńskich wpływów i pomimo, że niektórym wiedeńskim biurokratom nie mogło to być przyjemnem, wobec postawionych przez dra Korytowskiego argumentów, zrezygnowano z zabrania galicyjskich propinacyjnych dochodów. Tego więc, co dostawszy się do sejmu i parlamentu z trudem tylko, dopiero po latach całych dyskusji i targów mogło być przeprowadzone lub też zgoła nieprzeprowadzone, dokonali po cichu a szybko trzej ludzie dobrej woli, obywatelskiem przejęci uczuciem, za co też szczera wdzięczność im się należy.

Doniosła ta sprawa, przedstawioną zostanie najbliższemu sejmowi, który prawdopodobnie w połowie października zbierze się we Lwowie. Rozumie się i najmniejszej nie ulega wątpliwości, że sejm nasz powita z radością to co się stało i wczas poczyni przygotowania do nowego propinacyjnego porządku.

Z naszej strony jednak, doradzać musimy sejmowi rozwagę i niespieszenie się z szafowaniem grosza, który za lat parę dopiero zjawi się w kasach krajowych. Bądź co bądź. Galicja wygrała przecież raz terno, a faktem jest, że loteryjne wygrane ściga fatum w postaci rozrzutności. Należy więc gospodarzyć tym groszem możliwie oszczędnie, o s t a t n i e to b o w i e m p o w a ż n e ź r ó d ł o z którego kraj czerpać może. Jeśli się ono wyczerpie, będziemy musieli wrócić znowu do łatania i sztukowania krajowego budżetu, dodatkami do podatków, a tem trudniej to już przyjdzie, że i nadziei już braknie i widoków na taki „spadek“ jak obecny.

Zastrzegamy się przeciw temu, jakobyśmy twierdzić chcieli, że rząd z owych miljonów za alkohol robi prezent krajowi — bo one słusznie mu się należą, z tytułu konsumcji w kraju; z drugiej strony jednak, dla tych którzy znają nasze parlamentarne stosunki i stosunek Galicji do Wiednia, jest jasnem, że dziś prąd w Wiedniu zmienił się dla nas na korzyść. Sprawa sanacji finansów krajowych od dawna już jest aktualną, od dawna już nasze władze krajowe czyniły o to u władz centralnych starania, ale zawsze niestety spotykały się u nich z nieżyczliwością, lub w najlepszym razie tylko z obietnicami, które nigdy nie miały być dotrzymane. Dziś atoli dzięki, jak już podnieśliśmy kilkakrotnie, życzliwości prezydenta br. Gautscha i ministra skarbu dra Kosla, układ powyższy w sprawie propinacyjnej przyszedł do skutku, pieniądze, które wśród innych warunków byłoby zabrało państwo, rzuciwszy nam tylko jakiś ochłap, otrzymał kraj i zyskał przez to silną podstawę do swego rozwoju ekonomicznego. Obok więc wdzięczności dla namiestnika, marszałka i wiceprezydenta kraj. dyr. skarbu, należy się szczera wdzięczność obu tym ministrom, którzy uznając słuszność przedstawień trzech tych dygnitarzy, oraz zrozumiawszy interesy naszego kraju, znajdującego się w wielce kłopotliwem położeniu finansowem dopomogli nam do trwałej sanacji finansów krajowych.

Uchwała sejmu, która zatwierdzi ten układ, będzie doniosłym punktem zwrotnym w gospodarce naszego kraju, a nazwiska tych mężów, za których przyczynieniem się nastąpiła sprawa uregulowania kwestji propinacji, na zawsze zostaną zapisane złotemi głoskami w historji rozwoju i podniesienia ekonomicznego naszego kraju.

Reforma ustawy przemysłowej.

III. Ważną część reformy ustawy przemysłowej stanowiła sprawa o r g a n i z a c j i i o k r e ś l e n i a z a k r e s u d z i a ł a n i a s t o w a r z y s z e ń i k o r p o r a c y j.

Nowela zawiera ścisłe, dokładne postanowienia o organizacji, kompetencji, zakresie działania i w ogóle o sprawach i celach korporacji i co najważniejsze, rozszerza te prawa w wielu kierunkach. K o r p o r a c j e z y s k u j ą p o w a ż n e, n i e j e d n o k r o t n i e d e c y d u j ą c e s t a n o w i s k o w r z e c z a c h p r z e m y s ł o w y c h, konieczny wpływ na agendy członków stowarzyszeń, współudział w urzędowaniu władzy i stają się organem doradczym dla władz, kontrolującym dla stanu, ochraniającym członków stowarzyszeń, ale zarazem współdziałającym tam, gdzie powaga i interes stanu wymaga skarcenia wykroczeń. Najważniejsze zaś prawo zyskują stowarzyszenia przez przyznanie im w bardzo wielu wypadkach prawa wypowiedzenia opinji wobec władzy i w n i e s i e n i a r e k u r s u do władz wyższych, w razie nieuwzględnienia tej opinji. Jest to p r a w o o n i e z w y k ł e j d o n i o s ł o ś c i przy nadawaniu uprawnień przemysłowych, koncesyj (nawet i szynkarskich) przeniesień itp.

Nowela wprowadza dalej rzecz, której długie lata oddawna domagają się korporacje bezskutecznie od władz politycznych: — wzywanie delegata stowarzyszenia do udziału przy przedsięwzięciu oględzin komisyjnych. Delegat ma sposobność czynienia uwag i dawania cennych wskazówek władzy, z jednej strony w interesie powagi stanu i wykrycia materjalnej, rzeczywistej prawdy, z drugiej jednak strony także i w obronie członka stowarzyszenia, jeżeli niesłusznie posądzony i do odpowiedzialności by miał być pociągnięty. Jest to więc prawo, które może być dotym. Jest to wiec prawo, które może być doniosłem w skutkach i pożytecznem dla stanu rękodzielniczego, jeżeli we właściwy sposób, bezstronnie i ze zrozumieniem rzeczy będzie wyzyskanem przez delegatów stowarzyszeń przemysłowo-rękodzielniczych.

W ogóle nowela nadaje stowarzyszeniom odpowiednią organizację i rozszerza znacznie ich zakres działania.

W dziale przekroczeń u s t a w y p r z e m y s ł o w e j, w y m i a r u k a r, o r g a n i z a c j i k o m p e t e n t n y c h w ł a d z i p o s t ę p o w a n i a, komisja uchwaliła pewne zmiany, uzupełnienia i rezolucje, które mogą mieć poważne w przyszłości znaczenie. W szczególności:

W dziedzinie przekroczeń i wymiaru kar wyłoniła się zasadnicza dyskusja nad kwestją, czy za przekroczenia ustawy przemysłowej wogóle kara aresztu ma być wymierzaną i kto może być na tę karę zasądzonym. Dzisiaj obowiązująca ustawa zawiera zasadnicze postanowienie, iż z reguły przeciw pracodawcom grzywny, a przeciw pomocnikom, robotnikom, kary aresztu mają być wymierzane.

Gdy ustawodawstwa sąsiednich państw, po największej części zniosły zupełnie kary aresztu w sprawach przekroczeń ustawy przemysłowej; gdy dalej różniczkowanie i odmienne traktowanie pracodawców i robotników sprzecznem jest z obowiązującem konstytucyjnem prawem zupełnego równouprawnienia wszystkich obywateli państwa; gdy kodeks karny dostatecznie karze aresztem większe wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom; wreszcie, gdy ustawa przemysłowa ma środki surowszych kar, nawet odjęcia uprawnienia przemysłowego,—przeto zastanawiano się nad myślą, czyli kary aresztu zupełnie nie wykreślić z ustawy przemysłowej i ograniczyć się jedynie do kar nagany, grzywny i odjęcia prawa trzymania uczniów i uprawnienia zarobkowego. Za zdaniem tem przemawiała obok innych argumentów okoliczność, że zawsze regułą pozostanie grzywna dla pracodawcy, areszt dla robotnika, a to ze względu, że zwykle robotnik, niestety, nie jest w stanie zapłacić grzywny, która w konsekwencji musi być zamienioną na areszt. Przeważyło jednak zapatrywanie pozostawienia kary aresztu, a to z uwagi na to, że zdarzyć się mogą przecież wypadki, iż zamożny pracodawca chętnie opłaci i kilkakrotne większe grzywny, byle tylko osiągnąć znaczne nieraz zyski, wynikające z przekroczeń ustawy. W takich wypadkach, jak niemniej przy nadzwyczajnie obciążających okolicznościach, uważała komisja za rzecz wskazaną zastosować kary aresztu.

Uchyliła jednak dwie zasady, obowiązujące w dzisiejszej ustawie, a mianowicie: zasadę zupełnie swobodnego uznania władzy, kiedy ma zastosować grzywnę, a kiedy karę aresztu i zasadę, iż z reguły przeciw pracodawcom grzywny, a przeciw pomocnikom areszt ma być wymierzonym.

Komisja postąpiła w tej mierze wedle zasad postępu i równouprawnienia i postanowiła najpierw, iż nie czyniąc różnicy między pracodawcą a robotnikiem, regułą ma być — grzywna, a następnie, że tylko w nadzwyczaj obciążających okolicznościach, lub gdy kilkakrotnie wymierzana grzywna nie odniosła pożądanego skutku poprawy, ma być kara aresztu zastosowaną. Temi ograniczeniami, ściśle określonymi warunkami, uchyloną zostaje dotychczasowa zupełna swoboda ocenienia władzy.

Wreszcie i co do maximum wymiaru kar, poczyniła komisja zmiany w przedłożeniu rządowem. Dzisiejsza ustawa przemysłowa ustanawiała to maximum do 800 kor. i do trzech miesięcy aresztu. Przedłożenie rządowe zawierało wniosek podwyższenia do 2 000 koron, względnie sześciu miesięcy aresztu. Wobec nie wzmagającej się zamożności stanu przemysłowego i wobec tego, że w razie obciążających okoliczności, lub powtarzających się wykroczeń, surowsze kary: odjęcia prawa trzymania uczniów, wreszcie i uprawnienia zarobkowego mogą być zastosowane, komisja sądziła, że maximum 1.000 k., względnie trzy miesiące aresztu jest wystarczającem.

Godzimir Małachowski.

Raport Pobiedonoscewa o propagandzie prawosławia.

Dopiero teraz *Praw. Wiestnik* ogłasza sprawozdanie nadprokuratora synodu, Pobiedonoscewa, za rok 1901. Chociaż w ostatnich miesiącach ukaz tolerancyjny zmienił do niepoznania stosunki kościelne w Chełmszczyźnie i innych sąsiednich gubernjach, wykreślając z przyszłych raportów nadprokuratora raz na zawsze wybryki: chwiejnych i opornych, mimo to sprawozdanie to czytamy z ogromnem zajęciem, jako dowód wysiłków prawosławia, celem zgnębienia Kościoła katolickiego i przełamanie oporu unitów.

„W djecezji chełmsko - warszawskiej — pisze p. Pobiedonoscew — liczba ludności prawosławnej, składającej się głównie z byłych unitów, którzy w roku 1875 przyłączyli się do cerkwi prawosławnej, wynosi 467 839. Smutnem zjawiskiem w życiu cerkiewno-religijnem djecezji było po dawnemu odsuwanie się od cerkwi prawosławnej i dążenie do przechodzenia na katolicyzm znacznej części unitów. W roku 1901 z pośród opornych przyłączyło się do prawosławia 895, ogólna zaś liczba opornych w przyłączonych do prawosławia parafjach wynosiła 78 358 osób, a prócz tego było 6.319 wahających się. Do podtrzymania uporu wśród byłych unitów, według relacyj miejscowych władz duchownych, wielce się przyczyniły: udział księży w wypełnianiu różnych praktyk religijnych u prawosławnych, który to udział nie ustaje pomimo kar, nakładanych przez władze cywilne; uroczyste nabożeństwa katolickie z odpustami; obchód przez katolików roku jubileuszowego, bractwa religijne katolickie z ich tajną organizacją, rozrzucone po gub. lubelskiej i siedleckiej; wreszcie obywatele ziemscy Polacy, rządcy ekonomowie i dzierżawcy majątków. Dla umocnienia wiary i pobożności wśród ludności prawosławnej djecezji i w celu pozyskania dla prawosławia opornych, władze djecezjalne przedsiębiorą rozmaite środki. Jedną z najgłówniejszych ich trosk była budowa i ozdabianie świątyń.

Następnie bardzo poważnymi środkami oddziaływania na prawosławnych i na byłych unitów, były uroczyście odprawiane nabożeństwa, urządzanie procesyj do czczonych przez lud świątyń, wraz ze spowiedzią i komunikowaniem pątników, wreszcie szkoły cerkiewno-parafjalne dla małoletnich. Wszystkich szkół cerkiewnych w djecezji było 313, a uczyło się w nich 7.746 chłopców i 3 604 dziewcząt. Jak i dawniej, gorliwie służyły interesom prawosławia w djecezji chełmsko-warszawskiej klasztory: męski jabłoczyński i żeńskie: leśniński, teoliński, wirowski i radocznicki. Przy wszystkich klasztorach są szkoły, zakłady dobroczynne i lecznicze, w których mieszkańcy okoliczni znajdują serdeczne przyjęcie, bezpłatną poradę i pomoc materjal

(36)

HENRYK HARLAND.

TABAKIERA KARDYNAŁA

POWIEŚĆ.

(Tłómaczył H. Cepnik).

(Ciąg dalszy).

— Chodzi może o tę małą dziewczynkę w białej sukience i tych dwóch chłopczyków?

— Tak, zgadł pan. To moje dzieciaki.

— Czy tak? Więc to dzieci pani? — odpowiedział Piotr w tonie, którego używa się zawsze, ilekroć rodzice zaczynają mówić o swoich skarbach.

— Tak jest, to moje kochane dzieciaki. A wie pan, dlaczego zwróciłam na nie uwagę pana? No zgadnij pan... Oto dlatego, aby pokazać panu, że nie jestem bynajmniej taką bez serca, za jaką mnie niektórzy uważają, dzięki jedynie mojemu ostremu językowi. Bo co do was, Anglików, to wy jesteście strasznie zimni.

— Doprawdy? — rzekł Piotr, udając niepomierne zdziwienie. — A ja właśnie sądziłem zawsze, że Anglicy posiadają serca bardzo gorące.

— Oh, to się pan grubo myli. Wy jesteście uosobieniem rozwagi i obrachowania, Wami rządzi głowa, nie serce. Jesteście poprostu maszynami do rachowania. Weźmy dla przykładu choćby pana. Powiedz mi pan otwarcie, czy zdolny byłbyś poruszyć ziemię i niebo, aby uczynić tylko zadość rozbudzonemu nagle w sercu, a naprawdę silnemu i gwałtownemu uczuciu? Czy zdolny byłbyś pan do tego i czy wogóle kiedy coś takiego uczyniłeś?

— O ile wiem, to nie często nadarzała mi się ku temu sposobność, a jeśli się kiedy nadarzyła, to jakoś nigdy nie umiałem jej wykorzystać — odparł Piotr z uśmiechem.

— I pan mówisz to z takim spokojem, nie zarumieniwszy się nawet? — zawołała Irlandka z głębokim wyrzutem w głosie.

— Trudno, muszę zachować charakter Anglika, a zatem człowieka, traktującego wszyktko z flegmą, bez zbytniego afektowania się. Zresztą, według mojego zdania, w takich razach lepsza powściągliwość niż popędliwość.

— Ha! może pan ma słuszność — odparła mrs. O'Donovan Florence tonem powątpiewania, poczem dodała po krótkim namyśle: — Czy nie wziąłby mi pan za złe, gdybym chciała udzielić mu pewnej rady. Z góry przytem zaznaczam, że będzie to rada szczerą dla pana przyjaźnią podyktowana.

— Ja miałbym pani wziąć to za złe! — rzekł na to Piotr z akcentem protestu. — Ależ przeciwnie, będę pani niewymownie wdzięcznym za jej rady, jakkolwiek nie wiem nawet, do czego się one odnoszą.

Wówczas mrs. O' Donovan Florence przechyliła się ku niemu przez stolik i wpatrując się weń z uwagą, zapytała:

— A zatem powiedz mi pan, ale zupełnie szczerze i otwarcie, dlaczego nie zdobyłeś się dotąd na tyle odwagi, aby wyznać „jej“ wszystko?

W oczach Piotra pojawił się wyraz ogromnego zdumienia, który spotęgował się jeszcze bardziej, gdy towarzyszka jego dodała:

— Jeżeli pragnie pan posłuchać dobrej, przyjacielskiej rady, to uczyń to jak najprędzej, zaraz.

— Lecz co ja mam właściwie uczynić? O co chodzi? Nic a nic nie rozumiem, o czem pani mówi! — odrzekł Piotr z miną człowieka, słuchającego kazania w niezrozumiałym dla siebie języku.

— O co chodzi? Ależ naturalnie o to, aby pan raz nareszcie poprosił o „jej“ rękę! — zawołała Irlandka, a ujrzawszy występujące na twarz Piotra rumieńce, dorzuciła zaraz z pospiechem, aby nie dać mu przyjść do słowa: — A co? zgadł pan nareszcie, o czem mówię. Te rumieńce zdradziły pana. Oho, przed moim wzrokiem nic się nie ukryje. Zaledwie może dwie minuty obserwuję pana, a jestem już tak dobrze o wszystkiem, o czem się dowiedzieć pragnęłam, poinformowana, jakby mi pan wyjawił całą swoją tajemnicę. Ale na miły Bóg! dlaczego pan zwleka z wyznaniem do tej pory? Co pana do tego zmusza? Na to pan przecież chyba nie liczy, aby się „ona“ pierwsza panu oświadczyła? Nazwij mnie pan głupią gęsią, nazwij mnie zresztą, jak się panu żywnie podoba, ale to nie powstrzyma mnie bynajmniej od wyrażenia zdziwienia z powodu niezrozumiałego dla mnie postępowania pańskiego w tej sprawie. Dlaczego pan nie rzuci się „jej“ poprostu do nóg i nie wyzna swej miłości w sposób, zwykle w takich wypadkach przyjęty?

— Kiedy ja nie mogę, nie mam odwagi tego uczynić!

Poznawszy, że Irlandka wie o wszystkiem, albo przynajmniej tylko zgaduje, Piotr nie myślał wcale zaprzeczać. Przeciwnie, był nawet zadowolony, że rozmowa zeszła na ten temat.

— Nie może pan? nie śmie? — powtórzyła mrs. O' Donovan Florence z akcentem ogromnego zdziwienia. — Lecz cóż pana powstrzymuje od tego kroku?

— Wszystko!

— Bagatela! Wszystko, to tyle, co nic! Powiedz pan otwarcie: co?

— Przedewszystkiem to, że „ona“ jest podobno bardzo bogata. To pierwszy powód.

— Ale bardzo niemądry! — zawołała Irlandka żywo. — Co pieniądz może mieć wspólnego z miłością! Przekonaj się pan teraz sam najdowodniej, że nie możesz ani na chwilę wyjść ze skóry wszystko obliczającego Anglika. Czy nie miałam słuszności, nazywając was maszynami do rachowania? Pieniądze!... Także powód! Ależ pan kochasz przecież ją, a nie jej pieniądze! I dlatego powinieneś zapomnieć o tem głupstwie i zrobić swoje, zrobić to, co panu serce nakazuje, a ja radzę...

— Lecz pani wie zapewne, co sądzą w towarzystwie o człowieku ubogim, ubiegającym się o względy kobiety bogatej. Powiadają o nim poprostu, że poluje jedynie na posag. Co? Czy może nie tak?

— A ja mimoto powtarzam swoje, że to żaden powód. Cóż pana obchodzi „towarzystwo“ i jego opinja? Śmiej się pan z tego! I ja także byłam bogata, gdy starał się o mnie mój mąż obecny, Taddy O' Donovan i widzi pan, że zostałam jego żoną, mimo, iż cały majątek jego składał się wówczas, ze starego, po ojcu odziedziczonego korkociąga. Co tam pieniądze! W miłości nie bierze się takich drobnostek w rachubę! Zresztą, mogę pana zapewnić, że przyszły małżonek mojej przyjaciółki, gdyby tylko liczył na jej posag, bardzoby się zawiódł w swoich rachubach, gdyż wydaje ona wszystko prawie na rozmaite cele dobroczynne, zachowując na własne potrzeby najwyżej dwa tysiące funtów rocznie...

— Istotnie? — zapytał Piotr z widoczną ulgą.

— Tak, i dlatego może pan ją szacować jedynie na owe dwa tysiące funtów renty rocznej, a tyle pan sam chyba także posiada. Różnica majątkowa byłaby w ten sposób zupełnie wyrównana, wobec czego nie mamy potrzeby dłużej się nad tym punktem zastanawiać.

— Dobrze zatem — rzekł Piotr — lecz są inne jeszcze różnice. niepozwalające mi na uczynienie tego, co mi pani radzi.

— Inne?

— Naprzykład jej stanowisko społeczne.

Mrs. O' Donovan Fldrence wzruszyła lekceważąco ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Płótna, szyfony, obrusy, serwetki, ręczniki, chusteczki, ścierki w olbrzymim wyborze najtaniej sprzedają KUSZCZAK & ZUBIK

ną, jak również dobre rady w swych sprawach. Ludność otacza klasztory wielką miłością i zaufaniem, a wypadki powrotu opornych na łono św. cerkwi, dzięki wpływowi zakonników i zakonnic, powtarzają się coraz częściej. W djecezjach zachodnich, zauważyć się daje w stanie religijno moralnym bardzo pocieszający zwrot ku lepszemu. Pobożność wśród ludu wzrasta z każdym rokiem. W stosunkach inowierców do cerkwi prawosławnej również widoczna jest pocieszająca zmiana. W szczególności władze duchowne zwracają uwagę na zmniejszenie się dawnej jawnej nietolerancji i nienawiści do prawosławia ze strony katolików. Naigrawania się z prawosławnych procesyj religijnych, które jeszcze do niedawna miały miejsce, znieważanie w najprzeróżniejszych formach cerkwi prawosławnych i inne objawy fanatyzmu religijnego, zdają się już przechodzić w dziedzinę przeszłości. W niektórych djecezjach zachodnich obecnie ujawnia się nawet (!) pewien szacunek dla cerkwi prawosławnej i jej świątyń.

Uporczywą nietolerancję dla wszystkiego co rosyjskie i prawosławne, w dalszym ciągu okazywało tylko duchowieństwo katolickie. Fanatycznie usposobieni księża wszelkiemi siłami starają się naruszać dobre chrześcjańskie stosunki katolików do prawosławnych, budząc w swych parafjanach nienawiść do cerkwi prawosławnej i wszelkimi sposobami stawiając przeszkody zawarciu małżeństw mieszanych. Największy fanatyzm pod tym względem w roku sprawozdawczym okazali księża djecezji połockiej i litewskiej.

Głównymi środkami dla ochrony prawosławia w djecezjach zachodnich od zamachów na nie ze strony katolicyzmu, były: budowa cerkwi prawosławnych z powiększeniem parafij, odprawianie uroczystych nabożeństw, kazania i nauki religijne, oraz szkoły. Cerkwi najbardziej jest potrzeba w djecezji mohylowskiej, połockiej i litewskiej. W roku 1901 w pierwszych dwóch djecezjach zbudowano 5 nowych cerkwi, a w ostatniej 3, ale pomimo to wciąż jeszcze uczuwać się daje wielki brak cerkwi dla zaspokojenia potrzeb religijnych ludności prawosławnej.

Na budowę cerkwi w djecezjach zachodnich wydano ze skarbu państwa: na djecezję wołyńską 26.140 rubli, grodzieńską 27.900 rubli, litewską 28 804, mińską 17.185, mohylowską 57 660, podolską 5.600 i na połocką 44.610 rubli. Wobec ogromnego znaczenia szkół cerkiewno-parafjalnych, jako czynnika kształcącego w duchu religijnym, paraliżującego zgubny wpływ katolicyzmu, duchowieństwo nie cofa się przed żadnemi trudnościami w sprawie otwierania i powiększania liczby tych szkół. Liczba tych ostatnich w Kraju Zachodnim szybko wzrasta i w końcu roku 1901 w sześciu djecezjach wzrosła do 8.581.

Bardzo dodatni wpływ na podniesienie moralności wśród ludu wywarło i wywiera wprowadzenie w Kraju Zachodnim, z przeważającą ludnością żydowską, skarbowej sprzedaży trunków. Relacje wszystkich bez wyjątku władz duchownych w djecezjach zachodnich stwierdzają ten fakt, że po wprowadzeniu reformy wódczanej, pijaństwo wśród ludu znacznie się zmniejszyło. — W życiu religijno-moralnem ludu dobry wpływ reformy zaznaczył się bardziej gorliwem uczęszczaniem na nabożeństwa, nauki i rozprawy w dni świąteczne, zmniejszeniem liczby przestępstw i zbrodni na tle alkoholizmu".

Dzisiaj wszystkie różowe horoskopy o wzroście wpływów cerkwi prawosławnej rozprysły się jak bańka mydlana. Uznani za najwierniejszych przez synod przyłączeni unici, porzucili tę cerkiew prawosławną, do której ich zmuszono i jak telegramy donoszą, Pobiedonoscew wyrusza sam do Królestwa i na Litwę, aby przekonać się o rozmiarach klęski. Ale witać go nie będą owe rzesze, które witały biskupów katolickich, objeżdżających djecezje, a widok opustoszałych cerkwi i parafij, w których miejscami pozostał wiernym prawosławiu tylko pop, pałamarz i żandarm, przekona nadprokuratora dosadnio, że długoletnie przymusowe nawracanie nie odniosło najmniejszego skutku.

Polacy w Berlinie.

Pod tym tytułem zamieszcza *Goniec* warszawski następującą korespondencję z Berlina:

Liczba Polaków, mieszkających stale w Berlinie, wynosi według źródeł statystycznych 30.000. Zdaje się jednak, że cyfra ta jest bardzo niedokładną, zwłaszcza, że w spisie ludności sfery urzędnicze starają się liczbę Polaków jak najbardziej ograniczyć, zapisując Polaków, umiejących po niemiecku, jako „dwujęzykowych", tych zaś, którzy noszą nazwisko niemieckie — nazywają po prostu Niemcami. Prawdopodobnie Polacy w Berlinie reprezentują liczbę co najmniej 50—60.000. Co prawda, jedna trzecia z nich germanizuje się powoli, ale pewnie; dużo jest takich, których dzieci lepiej mówią po niemiecku, niż po polsku i w ojczystym języku ani czytać, ani pisać nie umieją. I na to nie ma rady, pomimo istniejących w Berlinie organizacji polskicn. Atak germanizmu jest zbyt silny, a obrona za słaba.

Na pozór wygląda kolonja polska imponująco prawie: mamy tutaj przeszło pięćdziesiąt Towarzystw polskich, zjednoczonych w Związku towarzystw. Kilka z nich istnieje od trzydziestu kilku lat, np. Towarzystwo Śpiewu „Harmonja", Towarzystwo przemysłowe, Towarzystwo polsko-katolickie i kilka innych. Towarzystwa te jednakowoż realnych korzyści nie przynoszą; odbywają się zebrania lub lekcje, na których wygłasza się mniej lub więcej dobre wykłady, prócz tego każde Towarzystwo urządza rok rocznie przynajmniej dwie zabawy, na których gromadzi się publiczność polska. Do najlepiej zorganizowanych Towarzystw należy „Sokół" i Tow. robotników, największe w Berlinie. Istnieje także kilka Towarzystw zawodowych: Tow. malarzy, stolarzy, fryzjerów etc., które zorganizowane dobrze, dają członkom pewne materjalne korzyści. Za to zupełnie zasypia snem nieprzespanym Tow. kupców i Tow. obywateli. Kupców polskich mamy tu zresztą niewielu, a większa ich część, goniąca li tylko za zyskiem, nie poczuwa się wcale do obowiązku łączenia się ze swoimi.

Jak powiedziałem, Towarzystwa berlińskie jednoczą się w Związku towarzystw, do którego nie należą towarzystwa polityczne, jak Tow. demokratyczne i Tow. socjalistów. Oba mają na celu szerzenie wśród mas ludowych uświadomienia politycznego. Do tegoż samego celu dąży także Komitet polityczny na Brandenburgję, starający się o zakładanie nowych towarzystw, urządzanie wieców, etc. O kazania i nabożeństwa polskie, wogóle o przeciwdziałanie germanizacji przez Kościół stara się t. zw. Komitet kościelny, dzielący się na komitety parafjalne. Oprócz powyższych organizacyj, istnieją jeszcze trzy filantropijne instytucje. „Oświata", wspierana przez wszystkie towarzystwa berlińskie, „Przytulisko", udzielające rad i wskazówek, a w razie potrzeby i materjalnej pomocy niezamożnym rodakom, przejeżdżającym przez Berlin i wreszcie „Konferencja św. Jana Kantego", wspierająca biednych rodaków. Każde Towarzystwo posiada mniej lub więcej dobrą bibjotekę, która choć w części zaspakaja potrzeby duchowe swoich członków. Prócz tego istnieje kilka bezpłatnych bibljotek ludowych, z których korzystają pilnie. Księgarnię polską mamy tutaj tylko jedną.

Na pozór więc z powyższego zestawienia możnaby ciągnąć bardzo korzystne wnioski. A jednak Polonja berlińska germanizuje się powoli, ale stale. Przyczyn tego smutnego faktu znajdziemy więcej, niż jedną. Przedewszystkiem zamało mamy w Berlinie ludzi inteligentnych, którzy skutecznie prowadzićby mogli pracę nad uświadomieniem ludzi i odpierać ataki germanizmu. Ludność polska w Berlinie rekrutuje się przeważnie ze sfer rzemieślniczych i robotniczych. Są to ludzie, którym w ojczyźnie zabrakło chleba i przyszli go szukać tutaj, ludzie pracy, którzy sami nie posiadają ani dość wysokiej kultury, ani dość siły, żeby poza twardą walką o chleb starać się jeszcze o utrzymanie dóbr duchowych. Potrzeba do tego jaknajwięcej jednostek inteligentnych, które, zrozumiawszy swoje zadanie, oddałyby się tej pracy całą duszą. Takich właśnie jednostek mamy tutaj nadzwyczaj mało. Inteligencja polska, dość liczna wprawdzie, jest polską tylko z imienia. Składa się bowiem albo z urzędników, którzy z natury rzeczy muszą być lojalnymi wobec rządu, albo z ludzi, którzy od lat tutaj żyjąc, przesiąkli już kulturą pruską i polskość swoją zaznaczają tylko przez uczęszczanie na bale akademickie.

Jedną tylko mamy tutaj instytucję, prosperującą doskonale. Jest nią „Skarbona", bank polski, spółka z ograniczoną poręką, która przyjmuje depozyty, udziela członkom pożyczek etc., i jak wszystkie banki polskie w Prusach, znajduje się w stanie zupełnie prawidłowego rozwoju. Drugi bank; „Pomoc" w Charlottenburgu istnieje dopiero pół roku i dlatego na razie nic jeszcze o nim powiedzieć nie można.

Od wydawnictwa

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego" stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego" **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki" w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego".

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek, 21 września.

Teatr miejski: „Warszawianka", pieśń z r. 1831 i „Doktór z musu", komedja. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W pałacu sztuki (plac powystawowy): Wystawa prac uczniów rękodzielniczych. Od godziny 9 rano do 6 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Czwartek (21): Mateusza. — Bożydara. — (8): Rożd. Bohor. Wschód słońca o godzinie 5 minut 52, zachód o godzinie 5 minut 54.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 7 R. Pochmurno.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, słabe wiatry, chłodno; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, słabe wiatry, chłodno.

Wiadomości osobiste. Dr. Józef Reinländer, starszy komisarz policji, powrócił z Reichenhall, gdzie bawił na urlopie — i objął urzędowanie.

Wybór uzupełniający. Namiestnictwo rozpisało wybór uzupełniający posła do izby poselskiej Rady państwa w miejsce hr. A. Wodzickiego, powołanego do Izby panów, z kurji większych posiadłości okręgu wyborczego Kraków Chrzanów, na dzień 31 października.

Kradzieże. Salamonowi Leibowi Leicherowi, szewcowi, mieszkającemu przy ulicy Szpitalnej l. 30, skradziono z kufra zamkniętego, znajdującego się w pokoju, banknot 100 koronowy.

Józefowi Tennenbaumowi, właścicielowi furmanki, skradziono ubiegłej nocy z ulicy Źródlanej wóz z paką do wożenia ziemi wartości 60 koron.

16.800 kor. zgubiono. Pan Teofil Sawczyński, kapitalista, mieszkający przy ul. Gołębiej l. 10, zgubił wczoraj, przechodząc między godziną 4 a 5 popołudniu z kawiarni Wiedeńskiej do pasażu Mikolascha, kwotę 16.800 kor. w 16 banknotach po 1000 koron i 8 banknotów po 100 kor. Tytułem znaleźnego ofiaruje p. Sawczyński 2000 kor.

Umysłowo chorą 20 letnią Jetti Haftel, która powracając z kuracji u rabina w Sassowie, dostała na dworcu kolejowym ataku szału, oddano pod opiekę komisarjatu dzielnicy II.

Zmiana nazwy m. Gródka. Ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło na zmianę nazwy miasta Gródka pod Lwowem, na „Gródek Jagielloński".

Zmiana własności. Dobra Milno sprzedał dyrektor teatru lwowskiego p. Tadeusz Pawlikowski za 1,200.000 koron Markowi Diederowi.

Wybory w Stanisławowskiem. *Diło* i *Hałyczanin* ogłaszają odezwy, pierwsze „Narodnego komitetu, drugi „Ruskiej Rady" zalecające wyborcom ruskim, aby przy wyborach uzupełniających posła do Rady państwa z kurji V okręgu Stanisławów-Rohatyn-Podhajce-Buczacz Tłumacz, oddali swe głosy drowi Teofilowi Okuniewskiemu, adwokatowi w Horodence. Ze strony polskiej nie postawiono dotychczas żadnej kandydatury.

Ze Stanisławowa donoszą nam o ruchu wyborczym, co następuje: W niedzielę odbyło się tu pierwsze zgromadzenie wyborcze, zwołane przez socjalistów. Było ono nieliczne, gdyż zebrało się zaledwie kilkadziesiąt osób. Z pośród kilku mowców, którzy atakowali Koło polskie i Komitet centralny, jeden podał do wiadomości, że rząd dla przypodobania się Rusinom poprze kandydaturę dra Okuniewskiego. Drugi mowca zapewniał, iż marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, podczas pobytu swego na wystawie w Buczaczu czynił starania o postawienie kandydatury syna swego hr. Stanisława Henryka z Koropca. Twierdzenie to mija się z prawdą, gdyż hr. Stanisław *junior* nie ma jeszcze wieku prawnego, potrzebnego do piastowania mandatu poselskiego, a więc i ojciec jego, marszałek krajowy, znając przepisy ustawowe, nie mógł czynić starania o postawienie jego kandydatury. W końcu zgromadzenie uchwaliło porozumieć się z ruskimi radykałami, czy nie dałoby się postawić wspólnego kandydata. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapaść na wiecu chłopskim, który odbędzie się dnia 24 bm. w Czerniejowie.

Dziwnem jest, iż wśród Polaków w naszym okręgu niema najmniejszego zainteresowania wyborami, chociażby mogli oni i nadal mandat ten utrzymać w swych rękach. Charakterystycznem jest to, że w Stanisławowie liczącym razem z Knihyninem przeszło 50.000 mieszkańców, nie zawiązano dotychczas żadnego komitetu celem poparcia kandydatury polskiej.

Po Inowrocławiu — kolej na Podgórz. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Podgórzu, po załatwieniu rozpraw publicznych poruszono sprawę zmiany nazwy. Jeden z uczestników (Hahn) przemawiał za potrzebą takiej zmiany. Burmistrz Kühnmann podzielał wywody Hahna, ale mniemał, że trzeba tylko przetłómaczyć „Podgórz" na niemieckie i proponuje przeto nazwę „Amberg" albo „Hochberg". Ktoś inny zaproponował nazwę bardzo ciekawą: „Kniprodę" — ale ta nie znalazła zwolenników. Sprawy tej podobno Niemcy nie spuszczą z oka.

Przyczyna trzęsienia ziemi. Pewien kaznodzieja murzyński w jednem z miasteczek stanu Wirginji w ten sposób wytłómaczył słuchaczom swoim przyczynę trzęsienia ziemi w Kalabrji: „Ziemia jest okrągła i obraca się w kółko. Obracać zaś może się tylko dlatego, że posiada oś, a każdy z was wie, iż oś trzeba co pewien czas smarować smarowidłem. Otóż smarowidłem osi ziemskiej jest nafta, specjalnie w tym celu nagromadzona we wnętrzu ziemi. Tymczasem syndykaty naftowe, wciąż pompują naftę z ziemi, wyczerpały jej źródła zupełnie. Dlatego nie nasmarowana oś ziemska źle działa, a ziemia, obracając się dokoła niej, trzęsie".

Gazeta polska w Petersburgu. Jak donosi warszawska *Gazeta polska*, w Petersburgu zacznie z dniem 14 listopada wychodzić dziennik polski.

Z kraju.

Skała nad Zbruczem. (*Nie dajemy się*). I my dajemy znaki życia narodowego, chociaż je paraliżują, jak mogą, nasi serdeczni bracia Rusini. Festyn, jak wiadomo, potrzebuje kilka tygodni pracy. W chwili, gdy już były zaproszenia rozesłane, sprowadzają nasi serdeczni na ten sam dzień na koncert kilku akademików, którym w Tarnopolu sami Rusini dali porządną odprawę, a jak inni akademicy (Rusini) twierdzą, wcale nie byli to śpiewacy, tylko borytele. Festyn nasz udał się bardzo dobrze, a panowie akademicy, którzy za szklankę wody sodowej całą noc hasali z kilkoma popadiankami, zaśpiewali na odjezdnem „Ne pora", którą to pieśnią okazali nam swe niezadowolenie i chcieli wywołać rozłam w zabawach towarzyskich. Kresy nasze jednak dzielnie się trzymają i Polacy nie umieją odpłacać pięknem za nadobne, tylko tem więcej się skupili i życie narodowe zapałało jednym szeregiem zabaw towarzyskich. Amatorowie, w skład których weszła młodzież, a także ludzie na stanowiskach i poważni wiekiem obydwu narodowości, dali oprócz festynu, trzy zabawy ogrodowe i tyleż przedstawień.

Operator dr. Zenon Leńko, powrócił już do Lwowa i ordynuje jak przedtem ulica Bielowskiego l. 6.

Zmarli:

W Dąbrowicy koło Janowa zmarł Jan Prendowski, rotmistrz kawalerji narowej pod dowództwem Langiewicza, a następnie Czachowskiego, zmarł dnia 9 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach w 66 roku życia w Dąbrowicy (pow. Gródek). Udział w powstaniu przypłacił pięcioletnią katorgą na Syberji. Skazany był także na dożywotnie osiedlenie na Syberji, skąd po 12 latach został ułaskawiony. W Tomsku poznał się z ś. p. Bronisławem Szwarcem, z którym połączyły go wkrótce węzły serdecznej przyjaźni. Po powrocie z Syberii przybył do kraju, tu osiadł najpierw w Dźwiniaczu u swojego brata, a po jego śmierci w Dąbrowicy.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we czwartek, „Warszawianka", pieśń z r. 1831 Stan. Wyspiańskiego. W roli Marji wystąpi po raz pierwszy pani Marja Zawiejska (córka pani Konopnickiej). Zakończy (wznowienie): „Doktór z musu", komedja w 3 aktach Moliera.

Jutro w piątek, wieczór benefisowy Karoliny Kliszewskiej (po raz ostatni) „Figle wiosenne", operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

W sobotę, (wznowienie) „Śnieg", dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Drugi występ pani Marji Zawiejskiej.

W niedzielę, popołudniu o godzinie 3½, „Zemsta", komedja w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry. — Wieczorem o godzinie 7½ (ostatnie przedstawienie operetki w bieżącym sezonie) „Sztygar", operetka w 3 aktach Karola Zellera. Ostatni występ pp.: Kliszewskiej i Lelewicza, przed wyjazdem na urlop.

Z teatru. We czwartek, w znakomitym utworze Stanisława Wyspiańskiego „Warszawianka", wystąpi po raz pierwszy w roli tytułowej pani Marja Zawiejska (córka pani Konopnickiej). Na zakończenie daną będzie po raz pierwszy w miejskim teatrze trzyaktowa komedja Moliera „Doktór z musu", z udziałem pań: Stachowiczowej, Kozłowskiej, Rybickiej; pp.: Feldmana, Nowackiego, Węgrzyna, Szymborskiego, Janusza, Sowińskiego i innych. Reżyserję tej komedji prowadzi p. Nowacki.

W piątek, na benefis sympatycznej artystki pani Kliszewskiej, przedstawioną zostanie wesoła operetka Józefa Straussa, „Figle wiosenne".

W sobotę, wznowionym będzie 4 aktowy dramat Stanisława Przybyszewskiego, „Śnieg", w którym po raz drugi wystąpi pani Marja Zawiejska.

W niedzielę odbędzie się pierwsze popołudniowe przedstawienie w bieżącym sezonie; daną będzie „Zemsta" Fredry", a wieczorem zaś ostatnie przedstawienie operetkowe, „Sztygar" i ostatni występ pp.: Kliszewskiej i Lelewicza, przed wyjazdem na urlop.

Filharmonja lwowska. Program koncertu Ignacego Friedmana, pierwszego asystenta światowej szkoły Leszetyckiego, jest wspaniały. Artysta w pierwszym numerze programu odegra koncert Griega, a w ostatnim, koncert Liszta, z towarzyszeniem orkiestry. W Bukareszcie, gdzie Friedman doznał entuzjastycznego przyjęcia, *Bukarester Lloyd* zaznacza, że jest on pianistą pierwszego rzędu i znakomitym muzykiem, w niczem nie ustępującym genjalnemu E. d'Albert. Po koncercie Friedmana wystąpi Salomea Kruszelnicka, która od tak dawna nie była słyszaną we Lwowie. Sezon bieżący w ogóle zapowiada się wspaniale, dzięki trudom dyrekcji, której udało się pozyskać szereg pierwszorzędnych, światowej sławy artystów.

Macierz Polska. Wyszedł z druku V zeszyt wydawnictwa „Polska, obrazy i opisy". Celem tego wydawnictwa jest dać obraz całości kultury polskiej w jej najrozmaitszych przejawach. Zeszyty poprzednie zawierają: Krajobraz Polski, M. Konopnickiej; Geografję fizyczną, dra E. Romera; Etnografję, J. Karłowicza i A. Jabłonowskiego; Geografję historyczną, dra F. Konecznego; Ustrój społeczny i polityczny, dra A. Winiarza; Początek politycznej historji Polski dra A. Sokołowskiego. W zeszycie obecnym (V) mieści się ciąg dalszy historji politycznej od śmierci Witołda do rządów Władysława IV. W tekście pomieszczono 36 ilustracyj, dołączono zaś mapę polityczną Polski, S. Majerskiego. Cena zeszytu, liczącego 126 stron dużej ósemki 1 korona. Skład główny w administracji „Macierzy Polskiej", gmach sejmowy.

Rada miasta Lwowa.

Lwów, 19 września.

(Posiedzenie tajne).

Całe wczorajsze posiedzenie Rady zajęła dyskusja nad nominacjami urzędników Izby obrachunkowej miejskiej. Ostatecznie zamianowani zostali adjunktami rachunkowymi I. kl. (XX rangi) adjunkci kl. II: Maurycy Bidziński, Stanisław Czarnecki i Bronisław Wajdowski.

---

(48)

Ost. Bar.

Z wycieczki na Zachód.

(Ciąg dalszy).

(Początek potęgi i zamożności miasta; stosunki handlowe Antwerpji w XVI w.; zdanie kupców weneckich; rozwój sztuki; Van der Goes; malarz szaleniec).

Wspomnieliśmy już poprzednio o przyczynach upadku Brugji pod koniec XV w., zaznaczając, że moment ten stał się epoką wzrostu Antwerpji. Z rozpanoszonych miast flandryjskich, toczących nieustanne walki i spory, uciekło kupiectwo do miasta nad Skaldą, tak, że w czasie panowania Karola V i w początkach Filipa II. stała się Antwerpja prawdziwą stolicą światowego handlu. Wspaniała rzeka, dzieląca z morzem przypływ i odpływ wody, niosła w jej mury statki krążące na całem pobrzeżu, a dwa doroczne, czterdziestodniowe jarmarki, cieszące się wolnością cłową, sprowadzały negocjantów z całego świata. Przemysł krajowy osiągnął w owym czasie najwyższy rozkwit, rolnictwo, chów bydła, rybołowstwo i łowiectwo wzbogaciło włościan. sztuka, przemysł artystyczny i rzemiosła skupiały skarby w miastach. — W krótkim czasie dzieła talentu i pracowitości Flandrji i Brabantu zalały świat cały: znano i ceniono je wysoko w Persji, Indjach i Arabji; okręty Antwerpji zapanowały na wszystkich wodach, a na Czarnem morzu — jak wykazał Andersen — walczyły skutecznie z Genuą o protektorat nad handlem. Niderlandzki żeglarz, wytrwalszy od włoskiego, szedł na morze o każdej porze roku. Gdy skutkiem odkrycia nowych dróg, portugalski handel wschodnio-indyjski podkopał lewantyński handel republik włoskich, Antwerpja nietylko nie poniosła szwanku, ale skorzystała na tem: Portugalczycy bowiem otworzyli swe magazyny w Brabancie i wszystkie skarby Wschodu znalazły się niebawem na rynku antwerpskim. Tutaj też płynęły towary zachodnio-indyjskie, którymi lenistwo hiszpańskie opłacało artyzm i pilność niderlandczyków; tu powstały faktorje włoskie, a potężna Hanza i kompanja angielska utrzymywały swoje składy. Równocześnie z handlem towarami potężniał też ruch pieniężny; weksle i listy kredytowe Antwerpji miały walor w całym świecie. Piszący swą książkę o Belgji w r. 1566 Guicciardini, mówiąc o świetności miasta, przytacza następujące cyfry: Dowóz korzeni i cukru z Portugalji oceniano w owym roku na 1,600.000 dukatów, jedwabiu z Włoch na 3 miljony, z Niemiec i Francji dowożono wina za 2 i pół miljona dukatów. Ze Wschodu — głównie z Polski — szło zboże za 1,500 000 dukatów, dowóz z Anglji, głównie wełny reprezentował wartość 5 miljonów, a całkowity obrót między Antwerpją i Anglją, wyrażał się w cyfrze 12 miljonów dukatów. Tygodniowo sprzedawano na targach antwerpskich 75·000 ryb żywych; giełda miewała dziennie po 5000 uczestników, a jej roczny obrót tylko w srebrze wynosił 500 miljonów. W owym czasie liczono w mieście 13 500 domów, — w liczbie tej pełno wspaniałych pałaców i nie mniej jak 1000 domów handlowych obcokrajowców, a 200.000 mieszkańców. O zamożności obywateli daje pojęcie cyfra 124 złotników, pracujących podówczas w mieście; codziennie przybijało i odpływało z przystani po 500 okrętów, bywały zaś dni, w których liczono po 2500 statków na kotwicy we wspaniałym porcie. Komunikację z wnętrzem kraju umożliwiali przewoźnicy lądowi: co tygodnia wychodziło z miasta 2000 wielkich furgonów i 10 000 wozów włościańskich, wyładowanych towarami całego świata.

Kupcy weneccy nazywali Antwerpję najżywszem i najpiękniejszem miastem w chrześcijaństwie: „Świat jest pierścieniem, a Antwerpia najkosztowniejszym w nim brylantem" — pisał jeden z nich. Jeszcze pochlebniej dla Antwerpji brzmi zdanie posła weneckiego Marino Cavallo, który nazwał ją „źródłem handlu", dodając: „Widok Antwerpji przejął smutkiem moją duszę, ujrzałem bowiem Wenecję przewyższoną". Twierdzono wówczas, że w Wenecji mniej zawiera się interesów w ciągu dwóch lat, niż w Antwerpji w ciągu dwócn miesięcy. W owym to czasie Juljusz Cezar Scaliger, znany filolog poeta te słowa każe Antwerpji wypowiadać o sobie:

Tyle miast krzywem patrzy na mnie okiem,
Tyle strzał blada zawiść w moje łono ciska...
Bo to, co tylko w części ma przemyślny [Lyon,
Pracowite Leodjum, światowładna Roma,
Dumna handlem Wenecja, przemożna Tuluza:
Wszystkie te sztuki i przemysłu twory
Ja w całości posiadam — potężna Antwerpia!

Ten kwitnący stan zawdzięczało miasto zarówno korzystnemu położeniu geograficznemu, jak wolności politycznej. Brak praw, lub samowola despotycznego księcia, byłaby zniszczyła korzyści naturalnego położenia miasta; tylko nienaruszalna świętość ustaw i praw może zapewnić obywatelom używanie owoców ich pracy, talentu i zapobiegliwości i dać im ową ufność i pewność siebie, które są duszą wszelkiego działania. Genjusz narodu, ożywiony zamożnością i zetknięciem się z prądami całego świata, zajaśniał w całej pełni; w chwili największego rozwoju handlu, w połowie XV w. powstaje tu pierwsza gilda malarska. Uczeń van Eycka, Hugo van der Goes, przenosi tu swą pracownię i staje się mistrzem szkoły św. Łukasza, szereg zaś wielkich artystów miejscowych otwiera Kwentyn Messys, lub Massys. Obaj to artyści niemałej sławy, obaj też jako ludzie budzą niepoślednie zainteresowanie.

Przy sposobności odwiedzin w galerji brukselskiej dzieł współczesnych mistrzów, wspomnieliśmy o pięknym obrazie Emila Wauters, przedstawiającym „Szaleństwo malarza Hugona van der Goes". Przedstawia on scenę w celi klasztornej: biedny szaleniec z piętnem genjuszu na obliczu, szuka ulgi w swem cierpieniu, słuchając pobożnego śpiewu klasztornych żaków. Szaleńcem tym jest mistrz van der Goes, którego dzieła przechowane w galerjach robią i dziś dziwne wrażenie; snuł on nieustannie nowe zagadnienia, lecz praca zamiast podnosić go, zabijała w nim zapał i wiarę w siebie. Młodzian żądny życia i użycia był ulubieńcem szlachetnej rady miasta Brugji; *carpe diem* — było jego zasadą! Urządzał on okazałe pochody, przyozdabiał w uroczystych chwilach miasto, wstęgi najpiękniejszych dam zdobiły jego lutnię i stroje. Nagle ginie i zamyka się w klasztorze Augustynów, ażeby oddać się rozmyślaniom i pokucie; przyjaciele, bogaci i potężni znajdują go w ukryciu, odrywają od cichego życia i zmuszają do wesołości i wyuzdanych nieraz orgij. Wówczas znów bierze pendzel do ręki, maluje gorączkowo — ale nie długo. Przychodzi żal, skrucha, dręczy go obawa wiecznego potępienia; wówczas znów maluje obrazy religijne, nacechowane dziwną grozą i rozpaczą.

Lecz i te obrazy nie wypowiadają jego myśli: „majaczą mu się wizje obrazów, lecz na ich wykonanie życie wydaje mu się za krótkie"... Nieraz podczas pracy opanowuje go rozpacz i zwątpienie, wówczas pada na ziemię z okrzykiem: „Jestem potępiony!" Rozterka sumienia, która od wielu lat targała jego duszę, kończy się obłędem religijnym! Tylko pobożne pienia braciszków klasztornych koją jego męki!

Oceniając jego stanowisko w sztuce niderlandzkiej, tak pisze o nim prof. Muther: „O ile postacie męskie Goesa cechuje krzepkość i jędrność, szlachetny realizm, dorównywujący Milletowi i Bastien Lepage'owi, o tyle w kreśleniu postaci kobiecych jest giętki i pełen polotu: ruchy są gibkie, wytworne, pobyt dziewiczemu pierzchliwe i prawie aż nazbyt wdzięczne. W parze z wielką wymownością linji idzie u niego niebywała nastrojowość pejzażu, nacechowanego zamiłowaniem swojskości. On pierwszy odczuł, że pejzaż nie musi być egzotycznym i błyskotliwym: lubił widoki ojczyste, lubił przyrodę zwykłą, niwy i łąki, wody i lasy"...

On też wpłynął wybitnie na nowe, rozumne pojmowanie przyrody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jan Wallach i Syn
Lwów, Rynek 33

Rok założenia 1841.
Skład sukna i wszelkich towarów wełnianych, modnych
poleca nowości na sezon bieżący. Próbki towarów wysyła na żądanie.
1010

Adjunktami rachunkowymi II klasy (X ranga) mianowani asystenci rachunkowi: Eustachy Wołański, Emil Pirożyński, Tadeusz Czołowski, Władysław Durski i Józef Bałaban.

Asystentami rachunkowymi (ranga XI) mianowani praktykanci rachunkowi: Boznański Zygmunt, Kuźniewicz Kazimierz, Kraus Stanisław, Jadowski Mieczysław, Dyszkiewicz Roman, Kowalski Feliks, Sedlaczek Wiktor, Romanowski Stanisław i Kowalewski Witold.

Na wczorajszem posiedzeniu wyasygnowano również płace dla prezydenta i I. wiceprezydenta miasta. Płace te liczą się od dnia złożenia przez nich przysięgi.

Z dyskusji i szeregu wniosków, jakie w jej ciągu podniesiono, zanotować należy uchwalono przez Radę wniosek dra Dwernickiego, tej treści:

Wzywa się Prezydjum do zbadania i przedłożenia wniosków, jak należy postąpić z urzędnikami wszystkich kategoryj służby miejskiej, którzy z powodu słabości, lub innych ułomności nie spełniają należycie swoich obowiązków.

Budżet miasta Lwowa.

Uchwalone przez magistrat rubryki budżetu gminy miasta Lwowa na rok 1906 są następujące: Rubryka I. Reprezentacja miasta 39,060 koron, w tem 8.000 koron na przyszłoroczne wybory do Rady państwa z kurji miejskiej i powszechnej. — Rubryka II płace urzędników i służby wstrzymano do rozstrzygnięcia przez Radę miejską petycji o przyznanie dodatku aktywalnego wedle skali I, albowiem magistrat uznał, że obecne kwaterowe czyli dodatek aktywalny wobec drożyzny mieszkań i tego faktu, iż urzędnicy miejscy muszą mieszkać w pobliżu śródmieścia, jakoteż, że nie mogą być przesiedlani do miasteczek, gdzie są tańsze mieszkania i wiktuały, jest zupełnie niewystarczające, jeśli notorycznie złe stosunki materjalne urzędników gminy lwowskiej nie mają iść jeszcze bardziej ku gorszemu. Różnica dodatku aktywalnego I klasy w porównaniu z takim dodatkiem II klasy dla urzędników gminy wyniesie 66,000 koron rocznie.

Rubryka III a) teatr miejski, uchwalona w kwocie 25 453 koron (więcej o 4.331 kor., niż na r. 1905), a to głównie na pokrycie wydatków na roboty około chodników otaczających gmach teatralny i około tarasów bocznych na I piętrze.

Rubr. IV. (koszta utrzymania realności) wstrzymana.

Rubr. V. podatki z dodatkami i ekwiwalent należytości prawnych 35 922 koron.

Rubr. VI. zapomogi urzędników i służby miejskiej 20.000 koron, czyli 4 500 koron więcej niż dotąd, wskutek drożyzny, doskwierającej służbie i urzędnikom niższych kategoryj.

Rubr. VII. wynagrodzenia za czynności szczególne 5 360 koron.

Rubr. VIII. pensje emerytów, wdów i sierót 144.168 koron.

Rubr. IX. dary z łaski, dla funkcjonarjuszy niestałych 34 747 koron.

Rubr. X. koszta kancelaryjne, bibljoteka i archiwum miejskie, 66.322 koron (w tem 1.500 koron na wydawnictwo „Pomników dziejowych m. Lwowa").

Rub. XI.. policja miejscowa, 149 033 kor., w tem 24 218 kor. dopłaty za lata 1901 i 1902, jako 50 prc. kosztów utrzymania policji konnej; od r. 1903 opłaca gmina za policję rządową już tylko ryczałtową sumę 80.000 kor. rocznie.

Rub. XII, policja sanitarna, 166.477 kor. w tem zwiększona dotacja na nowych desinfektorów i ich pomocników, oraz 4.000 koron na bezpłatne wykonywanie desinfekcji w mieszkaniach ludzi ubogich po chorobach zakaźnych.

Rub. XIII, policja targowa, 65.171 koron w tem znaczny wydatek na wyszutrowanie całego szeregu targowisk w II i III dzielnicy, na których zły stan publiczność słusznie się skarży.

Rub. XIV, policja ogniowa, 86 068 koron,

Rub. XV, pomieszczenie i pobór do wojska, 43.306 koron, tj. mniej o 2608 koron niż na rok bieżący, dzięki korzystniejszym stosunkom najmu koszar, oraz wskutek ubytku nadzwyczajnych wydatków na konserwację koszar gminnych.

Rub. XVI, wydatki na kościoły, ustalono na kwotę 50.087 koron, tj. taką, jaka odpowiada dochodom z opłat cmentarnych i między innemi wstawiono potrzebną kwotę na dokonanie restauracji plebanji przy cerkwi św. Piotra i Pawła.

Rub. XVII, wydatki na oświatę publiczną, ustalone zostaną po uchwaleniu budżetu funduszu szkolnego.

Rub. XVIII. Zakład miejski sierót 65.020 koron, w tem między innemi remuneracja dla lekarza miejskiego i kredyt na zakupno przyrządów chirurgicznych i na ich pomieszczenie, tak, by lekarz mógł na miejscu wykonywać doraźne operacje.

Rub. XIX, dobroczynność publiczna, 303 810 koron (więcej 56 860 koron), w tem stosowna dotacja, celem ostatecznego wprowadzenia w życie miejskiego biura dobroczynności publicznej.

Ostatnią uchwaloną rubryką jest XXVIII, obejmująca wydatki rozmaite; ustalono je w kwocie 77 242 koron, czyli o 31.900 koron więcej, niż na rok 1905. Mieści się w tej kwocie I. rata na amortyzację gwarantowanego przez gminę udziału w budowie kolei Lwów-Podhajce; rata roczna wynosi 18.200 koron, potrzebne na oprocentowanie w 74 latach kapitału 40.000 koron.

Cholera.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń. *Wiener Abendpost* donosi, że w ciągu ostatnich 24 godzin nie zawiadomiono o żadnym wypadku cholery, lub tylko podejrzanej choroby z jakiejkolwiek prowincji państwa.

Berlin. *Staats Anzeiger* donosi, że od dnia 19—20 w południe było 6 nowych wypadków zachorowania, a 1 wypadek śmierci na cholerę.

Dotychczas było wogóle 213 zasłabnięć a w tem 75 wypadków śmierci.

Tanger. Hamburski okręt „Faro" wzięto pod kwarantannę jako podejrzany z powodu cholery.

Z caratu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Rozruchy na Kaukazie.

Berlin. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników donoszą z Petersburga, że na propozycję Trepowa, car polecił wysłać 25.000 na Kaukaz.

Berlin. (Tel. wł.). *Local Anzeiger* donosi z Petersburga, że ambasador angielski zażądał od rządu rosyjskiego odszkodowania za zniszczenie kopalni nafty Towarzystwa angielskiego w Baku, w wysokości 10 milj. rubli.

Frankfurt. (Tel. wł.) *Frankfurter Ztg.* donosi z Baku: Tatarzy wprowadzają w błąd wojsko w ten sposób, że wpadają do domów ormiańskich, dają przez okna kilka strzałów rewolwerowych, a następnie donoszą wojsku, iż Ormianie z tych domów strzelali. Na takie doniesienie patrol wojskowy, bez dalszych badań strzela w okna takiego domu.

Tatarzy dopuszczają się takich zbrodni, iż krew ścina się w żyłach. Mordują kobiety i dzieci, a zwłoki ich rzucają psom na pożarcie.

Petersburg. (Tel. wł.). W miejscowości Szusza Tatarzy napadają podróżujących Ormjan i biorą ich w jasyr. W ostatnich dniach zniknło kilkudziesięciu kupców. Także poczta ulega ciągłym rabunkom. Szusza jest zupełnie odciętą od wszelkiej komunikacji.

Stan oblężenia w całem państwie.

Paryż. Według wiadomości prywatnych, nadchodzących z Petersburga, w całej Rosji europejskiej, ma być ogłoszony ostry stan oblężenia. (?).

Bomba.

Frankfurt. (Tel. wł.) Do *Frankf Ztg* donoszą z Pińska, że jakiś młody człowiek rzucił tam bombę na przechodzący ulicą patrol wojskowy. Tak sprawca zamachu, jako też dowodzący patrolem porucznik Solskij, syn znanego męża zaufania cara, zginęli; kilka osób zostało ciężko ranionych.

Strejk szkolny.

Tomsk. Na zgromadzeniu słuchaczów uniwersytetu i technicznego instytutu uchwalono przed 28 stycznia st. st. roku przyszłego nie rozpoczynać studjów.

Uwolnienie politycznych przestępców.

Ryga. Ubiegłej nocy uwolniono przemocą z więzienia 2 politycznych przestępców, którzy przy ostatnich rozruchach odegrali role przywódców.

Dwóch dozorców, 1 żołnierz zabici, kilku urzędników policyjnych ranionych. Dwie osoby aresztowano.

Petersburg. (Tel. wł.) Car nie podpisał nominacji ks. Ludwika Napoleona na generał-gubernatora Kaukazu.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Z międzynarodowego kongresu ubezpieczenia robotników.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu w sprawach ubezpieczeń robotniczych wygłosił tajny radca Bacdicker referat o uproszczeniu ubezpieczeń robotniczych. Referent oświadczył się za utrzymaniem kas chorych, jednakże za zasadniczem zjednoczeniem ubezpieczeń od wypadków na starość i w razie niezdolności do pracy. Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której między innemi dr. Verkauf oświadczył się za zachowaniem autonomji kas chorych, gdyż robotnicy muszą mieć na nie wpływ decydujący. Ponieważ dr. Verkauf przekroczył czas, przeznaczony dla każdego z mówców, przewodniczący odebrał mu głos, a następnie nie dopuścił jego odwołania się do zgromadzenia. To zasądzenie przewodniczącego przyjęli jedni protestującymi okrzykami, inni oklaskami. Wśród wrzawy posiedzenie zamknięto.

Wybór posła w Bielsku.

Bielsk. (Tel. wł). Wybór posła do Rady państwa na miejsce superintendenta dra Haasego naznaczony został na 25 października.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Alldeutsche Correspondenz* donosi, że klub wszechniemiecki na pewnem posiedzeniu Rady państwa w drodze wniosku naglącego wprowadzi na porządek dzienny dyskusję o zajściach na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). *W. Allg. Ztg.* wyraża pewną wątpliwość, jakoby między przywódcami opozycji, którzy zostaną powołani do cesarza, miał się także znajdować br. Banffy. Przyjęcie przywódców opozycji nastąpi w sobotę o godz 11 rano. Przedtem w piątek odbędzie się narada przywódców koalicji w Budapeszcie. Powszechnie uważają ten obrót rzeczy za bardzo sensacyjny, gdyż przyjęcie sobotnie, będzie niejako naradą przywódców koalicji pod przewodnictwem cesarza.

Ten sam dziennik dowiaduje się z dobrego zródła, że cesarz wygłosi w sobotę do przywódców koalicji przemowę, w której zażąda, aby mu przedłożyli program, zauważy jednakże, że dla tych a dla tych powodów nie może się zgodzić na komendę węgierską. Sądzą, że przez tę ogólną audjencję przywódców koalicji sytuacja zostanie rozwikłaną.

W sprzeczności z temi optymistycznemi zapatrywaniami stoi doniesienie z Pesztu, a mianowicie artykuł posła Lengyela w jednym z pism opozycyjnych. W artykule tym poseł Lengyel oświadcza imieniem skrajnego skrzydła koalicji, że ona od żądań swych nie odstąpi. Jeżeli cesarz zgodzi się na żądania koalicji, to spełni wielki czyn, jeżeli zaś nie, to niech zrezygnuje z tronu. Jeśli jego stryj mógł zrezygnować na jego korzyść, to on może zrezygnować na korzyść narodu.

Budapeszt. (Węg B K). Wiadomość o projekcie desygnowania *homo regnis*, otrzymaliśmy z kompetentnej strony. Powołanie tymczasem przywódców koalicji na audjencję do monarchy, nie zmienia wcale owej wiadomości, że istnieje taki projekt.

Budapeszt. (Węg. B. K.). Słychać, że przewódcy poszczególnych frakcyj koalicji, a mianowicie: Koszuth, hr. Jul. Andrassy, hr. Dezydery Banffy i hr. Aladar Zichy, będą w sobotę o godzinie 11 przedpołudniem na wspólnej audjencji u cesarza.

Sprawa broszury Zeysiga.

Budapeszt. Baron Banffy w towarzystwie swego adwokata zjawił się u sędziego śledczego, który prowadzi sprawę broszury Zeysiga i zażądał pokazania sobie swego listu załączonego do aktów. Życzeniu temu stało się zadość. W liście owym baron Banffy pisze, że nie sądzi ażeby węgierskie tłumaczenie tej broszury było potrzebnem i że wystarczą wyciągi, jakie podano w pismach węgierskich. W dalszym ciągu baron Banffy oświadcza się przeciw rozszerzeniu programu swojego stronnictwa.

Do obecnych dziennikarzy, którym list swój podyktował, bar. Banffy wyraził się, że jest wprost dumny z tego listu.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi w tej sprawie, że list bar. Banffyego był odpowiedzią na dwa listy Ziganyego, pierwszy z propozycją o przetłumaczenie broszury Zeysiga o Hohenzollernach na język węgierski i drugi z żądaniem, aby bar. Banffy przyłączył się do agitacji za powszechnem głosowaniem. Zdaniem węgierskiego biura koresp. list ten dowodzi, że bar. Banffy nie ma nic wspólnego z Zeysigiem.

Sprawa marokkańska.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do *W. All. Ztg.* donoszą z Paryża, że w sprawie marokkańskiej między Francją a Niemcami przyszło we wszystkich szczegółach do zupełnego porozumienia. Do 48 godzin nastąpi ogłoszenie urzędowego komunikatu.

Paryż. Potwierdzają tu wiadomość, że konferencja marokkańska odbędzie się w miejscowości Algieziras (w Hiszpanji w pobliżu Gibraltaru).

Skazanie posła Kulerskiego.

Grudziądz. *Graudenzer Geselliger* donosi, że tutejsza izba karna po 5 godzinnej rozprawie skazała właściciela drukarni i posła do parlamentu Wiktora Kulerskiego za przestępstwo prasowe, popełnione przez wydrukowanie w *Gazecie Grudziądzkiej* artykułu, w którym wzywał do nienawiści klasowej na 2 miesiące więzienia i ponoszenie wszystkich kosztów sądowych.

Otwarcie kolei Schwarzach-Bad Gastein.

Bad Gastein. Po poświęceniu kolei udał się cesarz do miasta, a potem do hotelu Staubingera, gdzie się odbyło śniadanie, w którem wzięli udział ministrowie i dygnitarze. O godzinie $^1/_2$1 cesarz odjechał z powrotem do Wiednia.

35-rocznica zajęcia Rzymu.

Rzym. Wczoraj obchodzono uroczyście 35 rocznicę zajęcia Rzymu,

Zatarg grecko-rumuński.

Sinaja. (W Rumunji). Grecki poseł Tamioris wyjechał, nie zostawiwszy żadnego zastępcy.

Witte we Francji.

Paryż. Witte był wczoraj popołudniu na audjencji u prezesa gabinetu Rouviera.

Paryż. Witte wyjechał wczoraj na wieś do posiadłości Loubeta, gdzie będzie przez prezydenta przyjęty na audjencji.

Witte o ogólnej sytuacji politycznej w Rosji.

Paryż. W rozmowie z redaktorem dziennika *Temps* oświadczył Witte: Sądzę, że wskutek zawarcia pokoju w Portsmouth nie zmieniło się na ogół polityczne położenie Rosji. Co się tyczy wrażenia, panującego we Francji, że nastąpiło zbliżenie się Niemiec do Rosji, to jest rzeczą naturalną, iż takie zbliżenie w istocie istnieje. Cesarz Wilhelm zachował się wobec Rosji podczas całej wojny więcej niż poprawnie, przy każdej sposobności starał się on oszczędzić nam kłopotów; o ile to było w jego mocy, usuwał wszelkie zawikłania z nami. Jeżeli zaś kto jest w trudnem położeniu, to za takie przysługi bywa wdzięczny tym, którzy je świadczyli. Natomiast zachowanie się pewnej części francuskiej prasy od 18 miesięcy — dotknęło nas nieprzyjemnie; szczególnie po rosyjsko-francuskich manifestacjach, które poprzednich lat urządzano przy każdej możliwej sposobności.

Pomimo to nie zmieniło się nic w stosunkach rosyjsko francuskich, nawet sympatje się nie zmniejszyły, wzrosły tylko sympatje rosyjsko niemieckie. Jeśli z dwóch wielkości jedna się zwiększa, a druga pozostaje niezmienioną, wtedy panuje wrażenie, że ostatnia się zmniejszyła. Tak jednakże nie jest. Francusko-rosyjski sojusz odpowiada interesom obu krajów i nie ulegnie zmianie.

Trzęsienie ziemi podczas burzy.

Monteleone. Wczoraj szalała tu wielka burza. Ludność przerażona zaczęła opuszczać namioty. O godzinie 5 minut 35 dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi, co zwiększyło jeszcze panikę.

Catanzaro. (w Kalabrji). Ubiegłej nocy wybuchł pożar w 2 domach, gdzie były złożone rzeczy ludności, pozbawionej przytułków wskutek trzęsienia ziemi. Dwie osoby odniosły z poparzenia rany, Pożar ugaszono przy pomocy wojska.

Regio di Calabria. Wczoraj popołudniu szalała tu burza, przyczem wiele domów odniosło uszkodzenia od piorunów. Obserwatorja donoszą, że aparaty zanotowały lekkie trzęsienia ziemi.

Fałszerze pieniędzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, iż na żądanie policji wiedeńskiej, policja londyńska aresztowała wczoraj w Londynie przywódcę bandy fałszerzy Nuchima Szapirę.

Strejk.

Berlin. W rozmaitych zakładach przemysłu metalurgicznego i w zakładach elektrycznych wybuchł strejk.

Kraków. (Tel. pryw.). Józef Kowalcze skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia za kradzież w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Wiedeń. Cesarz powrócił wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 9 wieczór do Wiednia.

Budapeszt. Adwokat dr. Kreuzer, który uciekł był pofałszowawszy weksle, zgłosił się sam do sędziego śledczego i został uwięziony.

Rzym. (Tel. wł.). *Oservatore Romano* donosi, iż znany kompozytor Leoncavallo zwrócił się do Ojca św. piśmiennie z prośbą o pozwolenie poświęcenia mu swej najnowszej kompozycji pt.: „Ave Maria"! z której dochód przeznacza na rzecz osób, dotkniętych klęską trzęsienia ziemi. Ojciec św. wystosował do Leoncavalla pismo odręczne, w którem przyjmuje jego propozycję i wyraża nadzieję, iż kompozycja Leoncavalla cieszyć się będzie wielkim pokupem i przyniesie znaczną sumę nieszczęśliwym ofiarom trzęsienia ziemi.

Kronika z ostatniej chwili.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister skarbu zamianował kontrolora w magazynie sprzedaży tytoniu w Tarnowie Leopolda Kopletza i kierownika magazynu w Nowym Sączu Jana Wojtowicza zarządcami tych magazynów.

Pożar lasów. Orsowa. (Tel.) Od 5 dni płoną lasy koło „Kąpieli Herkulesa". Celem zlokalizowania pożaru odkomenderowano 800 żołnierzy 33 pp. Podczas akcji ratunkowej oberwała się skała i zabiła 2 żołnierzy, raniła zaś śmiertelnie jednego tak, że jest konający, 3 ciężko, a 11 lekko.

Orsowa. (Tel.) Powiodło się już wojsku umiejscowić pożar lasu koło Kąpieli Herkulesa.

Dział ekonomiczny.

— **Srebro i pokój.** Na wieść o pokoju główniejsze rynki walorów reagowały silną zwyżką. Rynek srebra natomiast reagował zniżką. Ceny srebra, już osłabione z chwilą rozpoczęcia układów w Portsmouth, przez kilka dni utrzymały się na poziomie 28$^1/_2$ p., lecz już w dniu 30 sierpnia spadły na 27$^{21}/_{61}$ pens. Jest to na razie spadek niewielki; wskazuje on jednak kierunek dalszej zmiany cen, ponieważ z chwilą przerwania wojny, popyt na srebro osłabnie. Wszystkie bowiem zakupy srebra faktycznie spływały do tej części Mandżurji, która była teatrem wojny. Dziś zakupy srebra zmniejszą się ogromnie, tembardziej, że z ożywieniem handlu srebro napływać zacznie z głębi Chin do portów, co tem samem powiększy zapasy srebra, potrzebne dla obrotów handlowych. W każdym razie ewakuacja wojsk na czas jakiś utrzyma popyt na srebro na wyższym poziomie i wobec tego tempo zniżki cen srebra będzie powolne.

— **W sprawie produkcji chmielu.** Komitet galicyjskiego Towarzystwa postanowił wziąć udział w wystawie powszechnej w Londynie w r. 1906, gdzie również i dział chmielarstwa ma być pomieszczonym. Sposobność tę należy jak najlepiej wyzyskać, a nasi producenci chmielu, powinni jak najliczniej wystawę tę obesłać. Dla ułatwienia i udogodnienia tego, postanowił Komitet zająć się całą manipulacją wysyłki i umieszczenia na wystawie próbek chmielu galicyjskiego, tak, iż trud wzięcia udziału w tej wystawie ograniczać się będzie dla każdego naszego producenta tylko do przesłania odpowiedniej próbki pod adresem Komitetu. Odpowiedź rychłą należy nadesłać do Komitetu: Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

— **Włoskie bydło rogate w Wiedniu.** Od kilku miesięcy spęd włoskiej nierogacizny do Wiednia, tudzież do innych miast austrjackich prowincyj południowych przybrał stosunkowo dosyć znaczne rozmiary. Obecnie zaczynają z Włoch nadchodzić na targ wiedeński drobne transporty wołów z Włoch. W sobotę przywieziono 18 wołów włoskich na targowicę w Wiedniu. Dzienniki tamtejsze konstatują że przywóz włoskiego bydła rogatego nie może osiągnąć większych rozmiarów, gdyż liczebny stan bydła we Włoszech nie jest dostatecznie silny, ale podczas obecnej drożyzny mięsa i twierdzeń rzeźników, jakoby brakowało żywego towaru, Wiedeńczycy z zadowoleniem witają ten sukurs.

— **Lwowski targ na bydło** z dnia 20 września. Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 17 sztuk; b) jałownika 53 sztuk; c) cieląt 45 sztuk; d) owiec i kóz — sztuk; e) nierogacizny — sztuk. Razem 115 sztuk. Woły z paszy płacono od — do —·— kor., buhaje tuczone od 70 do 70·— kor., krowy tuczone od 54 do 62·— kor., jałownik od 66 do 74 kor., cielęta od 86 do 110 kor., nierogaciznę od — do — kor., wszystko licząc za jeden centnar metrycz. żywej wagi. Owce za sztukę od — kor. — hal. do — kor. — hal.

— **Wiedeń.** (Tel. wł.). Wiadomość, jakoby kartel naftowy podwyższył ceny nafty o półtrzeciej korony, którą podaliśmy na podstawie doniesienia tutejszych dzienników, nie jest ścisłą. Posiedzenie kartelu naftowego odbędzie się dopiero 30 bm. Podwyższenie cen nafty wyszło od handlarzy w Pradze.

— **Wiedeń** 20 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 305·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 303 —, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 270·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 104·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·—, Clary 40 zł. m. kr. 156·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 93·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Oten 40 zł. 170·—, Palffy 40 zł. m. k. 176·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34 75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62·—, Salma 214 zł. m. kon. 214·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 74·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 142 fr. 149 60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535·—.

— **Berlin** 20 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 2 5 9, Staatsbahny 145·25, Diskont Comandit 195·25, Berlińskie Towarz. handl. 174·—, Laura 269·75, Bochum 2 6 90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·, Ruble za gotówkę 216 80, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 152 40, Losy tureckie 141·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 225·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 452·—, Lombardy 2 ·50, Kolej Henry 128· . Niemiecki bank narodowy 132 10, Kanada Prefered 174·25, Akcje żeglugi hamburckiej 169·25, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark" 271·25.

— **Berlin** 20 września. Austrjackie banknoty 85·20, spirytus —·—.

— **Paryż** 20 września. 4 procentowa renta 99·55, mąka 30·10.

— **Frankfurt** 20 września. Austrjackie kredyty 216·40, Kolej państw. —·—, Diskonto 195 80, Laura —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 września 1905 roku.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Z. Zamoyski z Wysocka. Hr. A. Miączyński z Satjowa. Br. Z. Brunicki z Lublińca. K. Polański ze Starych Brodów. W. Polański z Rudnika. P. Romaszkan z Besarabji. Hr. J. Łubieński z Milatyna. F. Mihle z Latoszyna. J. Koblicha z Wiednia. Dr. S. Haczewski z Kołomyi. H. Gottlieb z Tehlowa. W. Barański z Łukawicy. W. Wrzeszniewski z Londynu. S. Puntschert z Rozważa. S. Agopsowicz z Nowego Miasta. E. Zimmermann z Hamburga. C. Żarska ze Skwarzawy.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Dr. Roicki

najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób pęcherzowych i kobiecych.

Leczy najnowszą metodą

Krosty, plamy piegi, liszaje, szorstkość skóry i czerwoność nosa usuwa się skutecznie. Jego poradnik [książka] kosztuje 1 zł. 20 ct.

Ordynuje od godziny 9 do 11 rano i od 4 do 6 po poł., przy ul. Zimorowicza l. 5. 13

KRYNICA

W willi pod „Trzema różami"

położonej obok łazienek, wprost uroczego parku zakładowego i połączonej z nim odrębnem wejściem, są do wynajęcia pokoje i pomieszkania urządzone z wszelkim komfortem i wygodami, na dnie, tygodnie lub sezony, według umowy. Ceny umiarkowane.

W miejscu restauracja i cukiernia.

Na żądanie wysyła się remizę na stację w Muszynie

Bliższych informacyj udziela zarząd

W Krynicy dom pod „Orłem" ordynuje jak w latach poprzednich Dr. Z. Wąsowicz.

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Bronisławy z Barańskich Łazowskiej

odbyło się w kościele parafialnym św. Mikołaja.

†

Józef Gizowski

właściciel dóbr

zmarł dnia 18-go września 1905 1905 r. w 63 cim roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 21 września b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Sykstuskjej l. 54 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

W żalu pogrążona żona, dzieci i wnuki proszą o modlitwę.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 22 września b. r. o godzinie 9 tej rano w kościele parafialnym Marji Magdaleny.

Lwów, dnia 21 września 1905.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Stanisław Winnicki

urzędnik Tow. akcyjnego dla przemysłu naft. zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 20 września 1905, przeżywszy lat 55.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek dnia 22 września 1905 r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l 61 na cmentarz Łyczakowski, na którą w ciężkim smutku pogrążona żona i dzieci krewnych, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 21 września 1905.

„Concordia". A. Kurkowski.

Dla Szanownych P. T. Kuracjuszów! Powróciwszy z wód, taką samą metodą wypiekane SUCHARKI KARLSBADZKIE jakie się dostaje na „Alte Wiese" w Karlsbadzie poleca piekarnia hygieniczno-karlsbadzka Marcina Czyżeka Lwów-Podzamcze. 995

57)

Walka o miłość.

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Ona zbyt młodo poznała nieszczęście, w wieku, gdzie życie wabi i czaruje, a od śmierci ojca miała sposobność napatrzenia się nikczemnej niewdzięczności i lekceważenia matki i jej samej.

Widok ten natchnął ją siłą stoicką, lecz także gorzką dumą. Niczego już nie czekała od przyszłości i starała się zapomnieć o sobie, sądząc się być zapomnianą. Gorące jej serce zadawalniało się przywiązaniem do matki i rodzeństwa.

W wygórowanej godności i pogardzie świata, wzbraniała się zgłębiać uczucie kiełkujące w jej sercu.

Wiedział o tem Jerzy, a chcąc myślom jej inny zwrot nadać, mówił do niej z braterskiem przywiązaniem:

— Bądź spokojna, Polu. Przyjdzie czas, kiedy będziesz szczęśliwą. Ja ci to mówię. Ty zasługujesz na to.

Ale ona pragnęła zmienić rozmowę:

— Twój wyjazd do Paryża z pewnością był z powodu tej misji. Nic mi nie powiedziałeś.

— Musiałem walczyć z intrygami i licznem współzawodnictwem. Nareszcie dostąpiłem dla Jana Berlier i dla siebie zaszczytu, żeśmy zostali zaliczeni.

— A! To i pan Berlier także wyjeżdża?

— Tak. I powróci kapitanem z orderami. Przedewszystkiem powróci dojrzały. Pustynia, jak morze rozszerza serce i umysł. Tam niema czasu na flirtowanie. Ale dlaczego już nie nazywasz go Jankiem?

Zostawiła go bez odpowiedzi. Popatrzył na nią i wstając, powiedział:

— Wracajmy. Wieczór zapada. Nie trzeba tak zostawiać matki samej.

Pani Guibert czekała na nich siedząc przed drzwiami. Uśmiechnęła się do nadchodzących dzieci.

Lecz kiedy wchodzi na schody, szybko zdjęła okulary i otarła oczy nieznacznie.

— Nareszcie! — powiedziała.

Syn objął matkę za szyję i pocałował w czoło.

— Trochę się spóźniliśmy, matko. Nie boisz się chłodu wieczornego?

Wchodząc do wnętrza domu, młody człowiek jeszcze spojrzał na łąki, aleję kasztanową i bramę stojącą otworem. Świadomy interesów rodzinnych wiedział, iż trzeba było myśleć o sprzedaży Maupas, chyba, że brat jego Stefan spienięży swoje posiadłości w Tonkinie.

Tu spędził wiek dziecięcy i myśleć zaczął. Z tych pól przemawiały do niego wspomnienia, zlatywały się jak ptaki, nucąc cichą melodję lepszej przeszłości.

Jerzy zamknął drzwi.

W salonie usiadł obok matki na nizkiem krześle, głowę oparł na jej ramieniu i wziął w obie dłonie kochaną rękę.

— Tak mi tu dobrze!... — rzekł pieszczotliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tapety, Dywany, Materje meblowe, Portjery, Firanki

poleca:

Lwów, **W. ADAMSKI,** Akademicka 2

945 wykonywa komplet[n]e urządzenia mieszkań, hoteli, kawiarń i t. p. Wzory i rysunki wysyła opłatnie.

Colosseum w pasażu Hermanów. 676

Od 16 września La bella Lucia z trupą wenecką i księżna Yvonne de Mayrenna z 3 słoniami i 10 senzacyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna.

Jana Ihnatowicza

prawdziwy Krem ogórkowy

i Mydło ogórkowe

do upiększenia i wydelikacenia twarzy

Cena po 1 koronie. 12

We Lwowie, ul. Sykstuska l. 25 i pl. Marjacki 11. Kraków, Sukiennice 20; Przemyśl ul. Mickiewicza 11.



BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia

Fortepianów i Pianin

obok Księgarni Polskiej 1029

przy ulicy Akademickiej l. 2.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Wysprzedaż

TOWARÓW DAMSKICH MODNYCH

jak:

Bluzek, Halek, Chustek, Koronek, Aplikacyj, Podszewek, Boa, Gaz na suknie, Materyj jedwabnych

Lwów, plac Halicki l. 3. 987

Skład i wypożyczalnia

Fortepianów,

harmonium i pianin

pod firmą 1003

Jan Śliwiński

Lwów, Kopernika 16.

Wielki i łatwy zarobek dla każdego

przez przystąpienie do Towarzystwa wyrobów trykotowych w Pradze.

Odbywszy praktyczny kurs w Pradze, udzielam osobiście, jako też mój personal pomocniczy, nauki wszelkich wyrobów trykotowych na własnych, najnowszego wynalazku maszynach „Miramar", za bardzo skromnem wynagrodzeniem.

Zarazem jako generalny zastępca firmy na całą Galicję, udzielam wszelkich odnośnych informacyj, pośredniczę w sprowadzaniu maszyn i załatwianiu korespondencji z firmą.

Przy zapytaniach pisemnych należy dołączyć markę na odpowiedź.

Łaskawe zgłoszenia osobiste z wyjątkiem niedziel i świąt codziennie od godziny 8 do 12 w południe i od 2 do 7 wiecz. w Maszynowej pracowni pończoch, skarpetek i wszelkich innych wyrobów trykotowych Franciszka Wachowicza w Krakowie, ulica Długa l. 11, I piętro. 1036

Wysyłka deserowych winogron:

5 kg.	kosz szlachetnych słodkich deserowych winogron	Kor. 3·40
„ „	śliwek	„ 3·—
„ „	pomidorów	„ 3·15
„ „	najdelikatniejszych cukrowych melonów	„ 3·25
„	beczułeczka czerwonego wina stołowego	„ 7·80

franco do każdej stacji pocztowej. 100 litrów białego stołowego wina kor. 26 odbiór z mej piwnicy. Wysyła z owocowego, jarzynowego i winnego domu transportowego

Johan Stefanovic

902 Ung. Weisskirchen, (Süd Uugarn.)



Otrzymałem

świeży transport

Herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

Herbata Congo	3 k. 20 h.
„ Souchong	4 „ — „
„ Souchong zbiór maj.	6 „ — „
„ Kaysow	8 „ — „
Wysiewki z herbat	2 „ 60 „
Wysiewki z najlepszych herbat	3 k. 20 h.

za pół kilograma.

15 Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Kawiarnia Amerykańska 155

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór.

Powszechnie znane z dobroci i trwałości 946



Fortepiany Fr. Wirtha

we Wiedniu

odszczególnione na wielu wystawach światowych w cenie 900 i 1000 koron.

Zastępstwo na Galicję:

Skład fortepianów J. MUSSIL

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7.

½ kilo pierza gęsiego

tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

J. KRASA

handel pierzem w Śmichowie

koło Pragi (Czechy 690). — Wymiana dozwolona. — Upraszam o dokładny adres. 1025

Po dziesięcioletniej przerwi wskutek filoxery w winnicach austrjackich, odtąd ponownie sprowadzam codziennie i rozsyłam starannie

Najprzedniejsze kuracyjne

Winogrona

prawdziwe badeńskie

koszykami po 60 ct., częściowo po 64 ct. kilo.

Obok badeńskich utrzymuję i rozsyłam

Winogrona „Chasselas" węgierskie

koszykami po 38 ct., częściowo po 40 ct. kilo. 1021

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Lwowskie biuro handlowe

Z. MAJEWSKI

ul. Kościuszki 4,

1033 poleca

Węgiel krajowy

z kopalni „Bory" kalori 5914

Tow. akc. Górniczo Przemysłowego (przedtem Domsa)

całemi wagonami — albo z odstawą do domu w workach plombowanych po klg 50.

Przestroga! Rozwozicielom nie wolno sprzedawać węgla bezpośrednio!

Artystyczny Zakład rytowniczy

Maksa Glasermana

Lwów, ul. Sykstuska 17,

wykonuje gustownie i tanio: stampilie kauczukowe i metalowe, marki pieczątkowe, tablice i napisy metalowe, obcęgi do plomb, numeratory i stemple datowe, odznaki dla straży itp.

Skład drukarń kauczukowych i farb do stampilij. — Zamówienia z prowincji wykonują się odwrotnie. 1037



Brzytwy

własnego wyrobu: szwajcarskie, angielskie i solingeńskie

Maszynki do strzyżenia włosów w cenie od koron 5·60 do 9 koron.

Hebelki do niszczenia nagniotków. Ostrzenie brzytew, nożyczek i t. d.

poleca 1038

JAN LAURUK

nożownik

Lwów, Halicka 6.



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 958 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy świecącą tarczą złr. 1·65, 3 sztuki złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 956

Codziennie świeże transporta kuracyjnych Badeńskich i Tokajskich 927

Winogron

w 5 kg. koszykach wysyła po najtańszej cenie handel

Alberta Szkowrona

we Lwowie.

Najprzedniejszą herbatę zbioru majowego, w smaku aromatyczną i dobrze naciągającą, funt po zł. 3, 2 i 1·60 poleca **Handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, Batorego 2. Wysyłki odwrotnie.**

Zasada: Każdy kawałek mydła z nazwą „Schicht", jest pod gwarancją czysty i bez szkodliwych jakichkolwiek składników.

Gwarancja: 25.000 koron wypłaci firma „Georg Schicht, Aussig", każdemu, kto wykaże, że mydło z nazwą „Schicht" zawiera jakiekolwiek szkodliwe domieszki.

Schichta Mydła

(z „jeleniem" lub „kluczem")

jest najlepszem i najtańszem w użyciu! 3018



Cudowna, intensywna siła czyszczenia i wielka wydatność „mydła Schichta", łagodne i absolutne czyszczenie polega na specjalnem sporządzeniu tegoż i na najstaranniejszym wyborze potrzebnych do sporządzenia go surowców, które też pod szczególnym dozorem są sporządzane.

Miljony razy wypróbowane i uznane.

Nowość

Pan Policmajster Tagiejew

napisał 1017

Józef Maskoff

(Gabrjela Zapolska).

2 tomy o 100 illustracjach 6 koron.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Jan Müller, Błyszczywody poczta Żółkiew, ma na sprzedaż folwarczek 260 morgowy, w tem 20 morgów młodego lasu, w powiecie Śniatyńskim, 4 klm. od Zabłotowa. Na parcelację dogodne. Tow. kred. ziemskiego 56.000 koron. — Cena 120.000 koron. Część ceny kupna może pozostać przy hipotece. Zamiana na kamienicę we Lwowie nie wykluczona. Oglądać można każdego czasu bez specjalnego zezwolenia. 984

Poszukuję

umeblowane mieszkanie o 4 pokojach z kuchnią

od 1-go stycznia 1906 do 31-go czerwca 1906.

1039 *Gnagnoni*

w Kołomyji, ul. Kraszewskiego.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

Pociąg posp. przych.	osob. o godz.	Do Lwowa z:
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.), Delatyna, (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhometha, Czudina, Seretha, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·32	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·19	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), Kőrősmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhometu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	Jaworowa
—	8·50	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mező-Laborcza, (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kőrősmező
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
—	11·55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·20	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmacza, Nowosielicy przez Zuczka, Seretha, Radowiec, Berhometha [w poniedziałki], Suczawy
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
3·30	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów. Grzymałowa.
—	3·45	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/6 do 30/9). Drohobycza, Borysławia
—	4·32	Jaworowa
—	5·30	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·35	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchej, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa [p. Tarnów], Mielca przez Dębicę, Dynowa, Chyrowa [p. Przemyśl]
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	Ickan Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Seretha, Berhometha, Czudina, Brodiny
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Nowego Sącza p. Tarnów, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa p. Przemyśl
—	9·10	Ickan (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Kőrösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl
—	10·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp. przych.	osob. o godz.	Do Lwowa z:
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·14	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
3·16	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

Pociąg posp. odchodzą	osob. o godz.	Ze Lwowa do:
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Nowego Sącza p. Tarnów,
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kőrösmező (od 1/6 do 30/9), Kałusza, Seretha, Berhometa, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca p. Dębicę, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botoszan), Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6.55	Jaworowa
—	7·20	Ławocznego, (Pesztu). Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa p. Tarnów, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza p. Przemyśl, Dynowa, Tarnobrzegu, Nowego Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9·00	Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta). Kałusza, Delatyna p. Kołomyję, Seretha, Berhometha, Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·45	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
9·00	—	Podwołoczysk, [Kijowa, Odessy]. Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego. Grzymałowa
2·40	—	Ickan, [Botoszan, Jass, Bukaresztu]. Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrösmező, Kosmacza, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
1·40	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa [p. Przemyśl], Jasła, Chabówki, Zakopanego [p. Rzeszów], Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta)
—	4·10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·50	Kołomyi, Żydaczowa, Kőrösmező od 1/5 do 30/9 włącznie
—	5·58	Jaworowa
—	6·25	Ławocznego, [Pesztu]. Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy): Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu). Sanoka [p. Przemyśl], N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometha, Czudina, Seretu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4)
—	11·05	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	Stryja, Drohobycza, Borysławia

z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp. odchodzą	osob. o godz.	Ze Lwowa do:
—	6·53	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·18	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
2·16	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·13	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed połud., tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po południu; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie), 4·32 popoł., 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta)

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święto o 10·10 wieczór.

z Lubienia od 14/5 do 10/9 włączn. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 po połud., (tylko w niedziele i rz. k. święta), 2·10, 3·20 popołud.; 6·10, 7·30 i 7·55 wieczór

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy każdej niedzieli)

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 5·58 po połud.

do Szczerca 1·55 po połud. (od 1/6 do 10/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta)

do Lubienia W. 2·15 po połudn. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta)

UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i. t. p., nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.